

Mieczysław Bielski

## Kontradmirał Waclaw Kłoczkowski (1873-1930)

Kontradmirał Waclaw Kłoczkowski przez ponad pół roku dowodził 15. Dywizją Piechoty (DP) w Bydgoszczy<sup>1</sup>. Decyzja MSWojsk. w kwestii wykorzystania oficera marynarki wojennej do szkolenia dywizji piechoty do dziś budzi zdziwienie i różne komentarze. Jest to bowiem przypadek na tyle zadziwiający, co kuriozalny. Był to ostatni przydział służbowy 54-letniego wówczas kontradmirała, znakomitego dowódcy morskiego, dyplomaty i administratora, zastępcy Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, doradcy polskiej delegacji na Konferencję Pokojową w Wersalu oraz attaché wojskowego i morskiego Poselstwa Polskiego w Londynie.

Na świat przyszedł w Petersburgu 14 lutego 1873 r.<sup>2</sup> w rodzinie ziemiańskiej Eugeniusza Kłoczkowskiego i Elżbiety de domo Staniewicz. Niestety

<sup>1</sup> Funkcję tę pełnił od 17 marca do 30 września 1927 r., „Dziennik Personalny MSWojsk.”, nr 9 z 17 III 1927 r. i nr 19 z 22 VII 1927 r.; Z. Machaliński, *Admirałowie Polscy 1919-1950*, Warszawa 1993, s. 137; J. Pertek, *Waclaw Kłoczkowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny (PSB)*, t. XIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967-1968, s. 50-52; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1921-1926*, Szczecin 2005, s. 401-402. W okresie międzywojennym 15. DP dowodzili, pełniąc zarazem obowiązki zastępcy, dowódcy: gen. bryg. Jan Tabaczyński, płk dypl. Kazimierz Łukoski, kontradmirał Waclaw Kłoczkowski, płk dypl. Henryk Pomazański, płk dypl. Józef Jaklicz i w latach 1936-1939 płk dypl. Albin Skroczyński.

<sup>2</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), ap. kontradmirała (gen. por.) Waclawa Kłoczkowskiego, nr 16 378 (stara sygnatura), Kolekcja Generałów i Osobistości, kol. 259, Karta ewidencyjna. W wielu publikacjach jako dzień urodzin podaje się datę 16 lutego. Błąd ten popelniają m.in.: Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 127; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 168; J. Pertek, *Waclaw Kłoczkowski*, op. cit., s. 50. Wynika on ze złego przeliczenia dat podawanych w wielu doku-

niewiele możemy powiedzieć na temat rodziców i rodziny przyszłego kontradmirała WP poza stwierdzeniem, iż byli to Polacy wyznania rzymskokatolickiego, pochodzący z Inflant, z rejonu Dyneburga (Dźwińsk) położonego w guberni witebskiej. Należeli do całkiem niemałej grupy rodaków, którzy w stolicy imperium carów starali się szukać szans na zrobienie życiowej kariery. Petersburg liczył wówczas znacznie ponad milion mieszkańców, a żyło w nim około 30 tysięcy Polaków. Wacław Kłoczkowski dzieciństwo spędził w Petersburgu. Następnie wysłano go do Tarnopola, stolicy galicyjskiego Podola, gdzie w konwiktie oo. Jezuitów miał pobierać pierwsze nauki. Uczniem był raczej pilnym i ukończył szkołę w przewidzianym terminie, w 1885 r.<sup>3</sup> To tej szkole oraz atmosferze panującej w domu rodzinnym zawdzięczał dobrą znajomość języka i kultury polskiej.

Naukę kontynuował w Wilnie<sup>4</sup>, w Drugim Gimnazjum Klasycznym. Uczono w nim greki i łaciny oraz obowiązywał, wprowadzony nie tak dawno, rozszerzony program z zakresu przyrody i matematyki. Do ważnych przywilejów absolwentów gimnazjów klasycznych należało prawo wstępu na uniwersytet bez zdawania egzaminów. W tym czasie w Wilnie funkcjonowały trzy szkoły typu gimnazjalnego, w tym jedno gimnazjum żeńskie. Nauka w gimnazjum była płatna, więc rodzice musieli należeć do ludzi stosunkowo zamożnych. W dodatku w 1887 r., już w trakcie nauki Wacława Kłoczковского, władze wileńskiego okręgu szkolnego wydały zakaz przyjmowania dzieci z biednych rodzin, z wyjątkiem wybitnie uzdolnionych. Oprócz wspomnianej łaciny, greki, przyrody i matematyki uczono także historii, geografii, rysunków, języka polskiego, niemieckiego, francuskiego oraz „czystopisania”, czyli czegoś w rodzaju kaligrafii<sup>5</sup>. Do Drugiego Gimnazjum Klasycznego Wacław

---

mentach rosyjskich według kalendarza juliańskiego (czyli tzw. starego stylu) na obowiązujący kalendarz gregoriański. Aktualizując daty, należy je przesuwać do przodu o 12 dni.

<sup>3</sup> Tarnopol – miejscowość położona nad Seretem, dopływem Dniestru, założona w 1540 r. przez hetmana Jana Tarnowskiego jako twierdza, wokół której ukształtował się dość szybko ośrodek miejski. W drugiej połowie XIX w. stał się znanym punktem handlowym i przemysłowym na Podolu. W okresie, kiedy do konwiktu oo. Jezuitów uczęszczał Wacław Kłoczkowski, liczył około 30 tys. mieszkańców. W latach 1772-1918 należał do Austrii z przerwą na lata 1809-1815, kiedy znalazł się w granicach Rosji.

<sup>4</sup> Wilno – dawna stolica Litwy, położone u zbiegu rzek Wilii i Wilejki, z wieloma zabytkowymi budynkami, w tym Ostrą Bramą z obrazem słynącej cudami Matki Bożej Ostobramskiej. W czasie, kiedy do gimnazjum uczęszczał Wacław Kłoczkowski, było miastem gubernialnym, liczącym około 160 tys. mieszkańców, z czego ponad 60% stanowili Żydzi. Gimnazjum mieściło się w dawnych budynkach uniwersyteckich. *Przewodnik po Europie* (wyd. II przejrzane i uzupełnione przez „Akademicki Klub Turystyczny” we Lwowie), Lwów 1909, s. 25-27.

<sup>5</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 184.

Kłoczkowski uczęszczał przez 8 lat i zakończył je w 1893 r. zdaniem egzaminu maturalnego.

Niestety na terenie Litwy nie było w tym czasie żadnej szkoły typu uniwersyteckiego, więc młodzież musiała korzystać z uczelni w innych miastach, zazwyczaj w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Warszawie lub poza granicami imperium. A po ukończeniu szkół absolwenci rzadko wracali w rodzinne strony, bowiem będąc przeważnie katolikami, mieli zakaz obejmowania rządowych stanowisk w guberniach litewskich. Ratunek był jeden. Należało zdecydować się na wyuczenie tzw. wolnego zawodu, czyli zostać lekarzem, inżynierem, aptekarzem, adwokatem lub księdzem. Rodzice marzyli o takim wolnym zawodzie dla Wacława, który stwarzał duże możliwości w podejmowaniu pracy zawodowej na terenach Kongresówki lub na Litwie, i dlatego w 1893 r. skierowali go na studia na Wydział Prawa Uniwersytetu Cesarskiego w Warszawie. Nauka w Warszawie trwała jednak krótko. Wacław Kłoczkowski wziął udział w manifestacjach studenckich, mających upamiętnić Jana Kilińskiego, jednego z bohaterów powstania kościuszkowskiego, co stało się przyczyną relegowania z uczelni i zesłania do Jarosławia<sup>6</sup>. Tu prowadziło działalność dydaktyczną Demidowskie Liceum Prawa, które posiadało uprawnienia wyższej uczelni, a po ukończeniu dawało swoim absolwentom takie same kwalifikacje jak uniwersyteckie wydziały prawa. Na tej to uczelni Kłoczkowski kontynuował studia prawnicze i w 1898 r. ukończył je, w przepisowym terminie, uzyskując stopień kandydata nauk prawnych<sup>7</sup>.

I wówczas nastąpił nieoczekiwany zwrot w życiu Kłoczkowskiego. W tym samym czasie (18 VI 1898 r.) wstąpił na ochotnika do rosyjskiej marynarki wojennej. Decyzja ta wzbudziła duże zaskoczenie nie tylko u rodziców. Jego biografowie kładą nacisk na młodzieńcze marzenia o podróżach do dalekich egzotycznych krajów, na chęć zażycia prawdziwie męskiej przygody, podkreślając, iż studia prawnicze były tylko spełnieniem oczekiwań rodziców<sup>8</sup>. Decyzja Wacława z pewnością nie wzbudzała w nich entuzjazmu, tym bardziej,

<sup>6</sup> Jarosław – miasto położone na prawym brzegu Wołgi. Liczyło w tym czasie 71 tys. mieszkańców. Zostało założone około 1010 r. przez Jarosława Mądrego. Do 1463 r. było stolicą Księstwa Jarosławskiego, później podporządkowane Księstwu Moskiewskiemu. Występuje w latopisach XI-, XII- i XIII-wiecznych. Rozwinęło się jako duży port rzeczny. W 1805 r. przemysłowiec P.G. Demidow założył tu szkołę wyższą przekształconą w 1833 r. w Demidowskie Jurydyczne Liceum.

<sup>7</sup> CAW, ap. gen. W. Kłoczkowskiego, op. cit., Karta ewidencyjna.

<sup>8</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 128. Podkreśla, że nie widział on możliwości rozbicia kariery w zawodzie prawnika. „Ciągnęło go morze i szeroki świat – tam widział spełnienie swoich młodzieńczych marzeń”.

że miał już otwartą drogę do wolnego zawodu, o czym marzyło wielu młodych Polaków. W dodatku, podejmując służbę w armii zaborczej, narażał się na nieprzychylnie opinie rodaków. „Na szlify oficerskie spoglądano niechętnie, a nawet wrogo nie tylko w społeczeństwie polskim, lecz również i rosyjskim” zapisze we wspomnieniach Mamert Stankiewicz, który po zdaniu matury też wybrał karierę wojskową w rosyjskiej marynarce wojennej<sup>9</sup>. Po latach o swojej decyzji wstąpienia do Korpusu Morskiego zapisze: „...wiedziałem, że popełniam jakby sprzeniewierzenie sprawie swego narodu i uczucia tego nie pozbyłem się nigdy”<sup>10</sup>. Czy tego rodzaju wątpliwości dręczyły naszego bohatera? Warto być może w tym miejscu podkreślić, że służba zawodowa w marynarce wojennej dawała młodemu człowiekowi duże możliwości dobrej egzystencji. Należała – co prawda – do zajęć niebezpiecznych, ale za to bardzo dobrze płatnych. Oficerów okrętowych, jak stwierdza cytowany już Stankiewicz: „wychowywano jako paniczków”<sup>11</sup>.

Junkier Wacław Kłoczowski wstąpił do rosyjskiej marynarki wojennej w 1898 r. W rok później został miczmanem (był to pierwszy stopień oficerski, porównywalny z ppor. gwardii lub por. w armii), po siedmiu latach awansował na lejtnanta, a po 10 na kapitana lejtnanta<sup>12</sup>. Do 1903 r. pływał na różnych okrętach, m.in.: na kanonierce „Grozaszczyj”, pancernikach „Generał – Admirał Apraksin” i „Pietropawłowski”, pełniąc m.in. funkcje: oficera rachunkowego, wachtowego, dowódcy konwoju. W 1904 r. został przeniesiony na krążownik „Admirał Nachimow”, gdzie objął stanowisko oficera nawigacyjnego. Niebawem wziął udział, w ramach II Eskadry Oceanu Spokojnego admirała Zinowija P. Rożdżestwieńskiego<sup>13</sup>, w wojnie rosyjsko-japońskiej<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> M. Stankiewicz, *Z floty carskiej do polskiej*, Warszawa 1997, s. 67. Znajduje to potwierdzenie również w pamiętnikach gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, który o swojej służbie w armii rosyjskiej pisze: „Oddanie mnie do rosyjskiej szkoły wojskowej uważano nieomal za zdradę narodową; potępiano rodziców, ale i nas samych”. J. Dowbór-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935, s. 21.

<sup>10</sup> M. Stankiewicz, *Z floty carskiej...*, op. cit., s. 35.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>12</sup> Awanse według osobistego wpisu kontradmirała do „Karty ewidencyjnej”. W nawiasach podano odpowiedniki rosyjskie. CAW, ap. Wacława Kłoczowskiego, op. cit., Karta ewidencyjna, s. 2. 1899 – porucznik (miczman); 1904 – kapitan (lejtnant); 1908 – komandor podporucznik (kapitan lejtnant); 1911 – komandor porucznik (kapitan II rangi); 1915 – komandor (kapitan I rangi); 1917 – kontradmirał.

<sup>13</sup> Zinowij Piotrowicz Rożdżestwieński (Rożestwieński) (1848-1909), admirał rosyjskiej floty, uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878). Od 1903 r. Szef Sztabu Naczelnego Floty Rosyjskiej. W wojnie rosyjsko-japońskiej dowodził Flotą Bałtycką przemianowaną na II Eskadrę Oceanu Spokojnego, którą Japończycy rozgromili 14-15 maja 1905 r. w bitwie pod Cuszimą. Ciężko ranny na okręcie flagowym „Kniaź Suworow” został przetransportowany na mino-

Pierwszy okres wojny przyniósł Rosji dotkliwe porażki na Pacyfiku. Chcąc uniknąć dalszej kompromitacji, zdecydowano się na skierowanie w rejon walk Floty Bałtyckiej w sile: 8 pancerników, 12 krążowników różnych typów, 9 torpedowców oraz kilku okrętów pomocniczych<sup>15</sup>. Zanim jednak II Eskadra dotarła na Morze Japońskie, Port Artur skapitulował. Nocą z 26 na 27 maja 1905 r. eskadra wpłynęła do Cieśniny Koreańskiej, gdzie czekała na nią cała japońska flota dowodzona przez admirała Heihaszi Togo<sup>16</sup>. Admirał Rożdżestwieński, chcąc jak najszybciej schronić się w porcie we Władywostoku, z trzech przejść wybrał najkrótszą drogę, co okazało się poważnym błędem. Nie ma tu miejsca ani potrzeby na szczegółowy opis bitwy pod Cuszimą lub analizę przyczyn klęski rosyjskiej floty w starciu z Japonią. Możemy tylko wspomnieć, że okręty japońskie dysponowały lepszym opancerzeniem i uzbrojeniem, większą siłą ognia oraz były szybsze i bardziej zwrotne niż rosyjskie. Dla porównania w bitwie pod Cuszimą eskadra rosyjska w ciągu minuty mogła wystrzelić pociski o wadze 218 kg, podczas gdy japońska – 3372 kg<sup>17</sup>.

Kapitan Kłoczkowski wyróżnił się w bitwie pod Cuszimą, pełniąc funkcję oficera nawigacyjnego na krążowniku „Admirał Nachimow”<sup>18</sup>. Krążownik podczas walki został trafiony torpedą, która w części dziobowej wyrwała dużą dziurę i woda zaczęła zalewać kotłownię. Dowodzący okrętem admirał Radionow, chcąc uniknąć katastrofy, jaką by spowodowała eksplozja kotłów, rozkazał płynąć do przodu rufą i wycofać się w kierunku Korei. Podobny manewr, wycofania w kierunku Korei, wykonywały: pancernik „Sissoj Wielikij” i krążownik „Władimir Monomach”. Kiedy jednak okręty te zostały „dopadnięte”

---

wiec „Biedowoj”, który bez walki poddał się Japończykom. Po powrocie z niewoli w 1906 r. został przeniesiony do rezerwy. Stał przed sądem wojennym i został, jako ciężko ranny w bitwie, uniewinniony.

<sup>14</sup> Wojna rosyjsko-japońska (1904-1905). Walka o wpływy na Dalekim Wschodzie rozpoczęła się od ataku floty japońskiej w nocy z 8 na 9 lutego 1904 r. na rosyjską eskadrę w Port Artur. 10 lutego Rosja wypowiedziała wojnę Japonii. Zakończyła się ona pogromem II Eskadry Oceanu Spokojnego i zwycięstwem Japonii. Traktat pokojowy podpisano w Portsmouth w USA 5 września 1905 r. A. Czechowski, *Historia wojny rosyjsko-japońskiej*, Warszawa 1906; A. Nowikow-Priboj, *Cuszima*, Warszawa 1952.

<sup>15</sup> E. Kosiarz, *Bitwy morskie*, Gdańsk 1973, s. 198.

<sup>16</sup> Heihaszi Togo (1841-1912), admirał floty japońskiej wsławiony skuteczną blokadą Port Artur. Rozgromił flotę rosyjską w bitwie pod Cuszimą. Po śmierci cesarza Ulutsu Hito popełnił harakiri.

<sup>17</sup> E. Kosiarz, *Bitwy...*, op. cit., s. 199.

<sup>18</sup> „Admirał Nachimow” to krążownik opancerzony, zbudowany w 1885 r., o pojemności 8700 ton. Rozwijał prędkość 16,6 węzłów na godzinę. Dysponował 18 działami średniego kalibru, a załoga składała się z 572 oficerów i marynarzy. A. Czechowski, *Historia...*, op. cit., s. 222.

przez japońskie kontrtorpedowce admirał Radionow podjął decyzję o wysadzeniu w powietrze krążownika „Admirał Nachimow” i nakazał załozde opuścić okręt. Na pokładzie pozostał tylko kapitan (admirał Radionow) i oficer nawigacyjny Waclaw Kłoczkowski. Do wysadzenia jednostki jednak nie doszło z powodu wadliwie założonych ładunków i Japończykom udało się wejść na pokład i zawiesić swoją banderę. Nie zauważyli jednak ukrywających się dwóch oficerów, którzy, w momencie kiedy w kilka godzin później „Admirał Nachimow” szedł na dno, zerwali japońską flagę (kapitan Kłoczkowski), a następnie opuścili tonący krążownik<sup>19</sup>. Wraz z okrętem zatono 5500 skrzyń wypełnionych złotymi rublami, sztabami złota i platyny. Obaj oficerowie ocalili życie, dryfując przez kilka godzin w kamizelkach ratunkowych, aż zostali wyłowieni przez japońskich rybaków i dostali się do niewoli. Kłoczkowski przebywał w niej do listopada 1905 r.<sup>20</sup>

Powrócił do służby jako starszy oficer nawigacyjny na krążowniku „Bohatyr”, gdzie pełnił służbę w latach 1906-1907. W 1908 r. skierowano go na kurs podwodnego pływania, który zakończył się egzaminem „z nowej specjalizacji i rocznym pływaniem zagranicznym”. Do tej pory w rosyjskiej marynarce wojennej nie wymagano od oficerów kursów specjalistycznych. To wpływ doświadczeń z wojny rosyjsko-japońskiej oraz rozwój techniki skłonił oficerów do specjalizowania się, co jednocześnie zostało powiązane z niemałym awansem finansowym<sup>21</sup>. Największe dodatki płacono jednak tym, którzy wybierali służbę na okrętach podwodnych<sup>22</sup>. Nowa specjalizacja wyraźnie spodobała się Waclawowi Kłoczkowskiemu, który pozostał jej wierny do końca swojej służby w rosyjskiej marynarce wojennej, a i podczas służby w Polsce – już jako ekspert – zabiegał o rozbudowę polskiej floty podwodnej.

W 1908 r. spotkało go kolejne wyróżnienie. Po ukończeniu kursu pływania podwodnego otrzymał dowództwo łodzi podwodnej „Paskar”, a następnie „Okun”<sup>23</sup>. Pod koniec 1908 r. widzimy go jako zastępcę dowódcy okrętu szkoleniowego „Chabarowsk”. W roku następnym znów wrócił do podwodnego

<sup>19</sup> Wydarzenie to stało się sławne w rosyjskiej flocie. Kapitan Kłoczkowski skłonił też do opuszczenia okrętu admirała Radionowa, ratując mu w ten sposób życie. Od tej pory cieszył się sławą oficera, który „nie cofnie się przed wykonaniem żadnego najtrudniejszego i najbardziej ryzykownego zadania”. M. Stankiewicz, *Z floty carskiej...*, op. cit., s. 212.

<sup>20</sup> CAW, ap. W. Kłoczkovskiego, op. cit., Karta ewidencyjna, s. 1.

<sup>21</sup> Jako pierwszą specjalizację wprowadzono kursy dla oficerów artylerii i podwodnego pływania. Inne specjalizacje zdobywało się samoistnie poprzez staż na odpowiednim stanowisku, np. oficera nawigacyjnego. Dopiero w 1911 r. przy Wydziale Hydrograficznym Admiralicji zorganizowano wyższy kurs nawigacji. M. Stankiewicz, *Z floty carskiej...*, op. cit., s. 81 i 93.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>23</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkovskiego, op. cit.

plywania, obejmując dowództwo dywizjonu łodzi podwodnych na Morzu Czarnym. Po prawie rocznym dowodzeniu statkiem „Bakan” otrzymał Komendę 18. Dywizjonu Okrętów Podwodnych operujących na Morzu Bałtyckim. Wyraźnie wyrastał na specjalistę w dziedzinie podwodnego pływania, zasługując u wielu na miano „wybitnego podwodnika”<sup>24</sup>. Należy podkreślić, że służba na okrętach podwodnych wymagała od oficerów wręcz specjalnych predyspozycji, do których z pewnością należy zaliczyć dużą odporność psychiczną oraz umiejętność podejmowania szybkich i nieraz ryzykownych decyzji. Z całą pewnością posiadał je kapitan lejtnant Waclaw Kłoczkowski.

Na statku hydrologicznym „Bakan”, w czasie służby na wodach Arktyki, nabawił się ciężkiej choroby gardła, z którą przyszło mu borykać się do końca życia. Na wojnę światową wyruszył jako dowódca kontrtorpedowca „Strasznyj”, lecz w 1915 r. przerzucono go na Morze Czarne, gdzie objął stanowisko dowódcy brygady łodzi podwodnych. Dopiero I wojna światowa udowodniła praktyczną przydatność tej broni. Stało się to tym bardziej oczywiste, kiedy niemiecki U-21 zatopił aż trzy angielskie krążowniki. Niebawem też przekonali się o tym sami Rosjanie, którzy utracili okręt „Pallada”, operujący na wodach Zatoki Fińskiej. Zatem w drugim roku wojny znacznie zaktywizowali działalność swojej floty podwodnej. Rosja szybko musiała nadrabiać zaległości w tej dziedzinie, bowiem jak stwierdza Stankiewicz: „nie miała jeszcze ustalonego typu łodzi podwodnych, a te, które były czynne, można raczej zaliczyć do typu szkolnych, na których przygotowywano załogi. W budowie znajdowała się znaczna ilość łodzi podwodnych, lecz weszły one do akcji dopiero z końcem 1916 r. i na wiosnę roku 1917”<sup>25</sup>.

To w takiej flocie służył Kłoczkowski, nabierając przekonania o wręcz nieograniczonych możliwościach tej broni. Jako dowódca dywizjonu okrętów podwodnych Morza Czarnego, składającego się z 22 jednostek, uczestniczył w wielu dość niebezpiecznych operacjach bojowych, jak stawianie pól minowych na wodach przeciwnika, m.in. u wejścia do Cieśniny Bosfor, czy do portów w Warnie i Konstancy. Zdecydowany, energiczny potrafił szybko reagować nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Taki epizod opisuje cytowany już tu Aleksander Rylke, kiedy to eskortując do Sewastopola trzy zbudowane w stoczni w Nikołajewie nad Bohem dla Floty Czarnomorskiej okręty podwodne, został przypadkowo ostrzelany przez własne baterie nadbrzeżne. Rozkazał wówczas sygnałście przekazać strzelającym trzy wulgarne, jakże często

<sup>24</sup> J. Pertek, *Waclaw Kłoczkowski*, op. cit., s. 51.

<sup>25</sup> M. Stankiewicz, *Z floty carskiej...*, op. cit., s. 108.

używane w języku rosyjskim słowa *j... w... m...*, co doprowadziło do natychmiastowego wstrzymania ostrzału<sup>26</sup>. Lubiany przez podkomendnych, chociaż niekiedy dość uciążliwy z powodu nadmiernej służbistości, cieszył się dobrymi opiniami przełożonych. W 1917 r. otrzymał awans na kontradmirała<sup>27</sup>.

Podczas służby na Morzu Czarnym zaprzyjaźnił się z kontradmirałem Kazimierzem W. Porębskim<sup>28</sup>, Polakiem z pochodzenia, który w owym czasie był „naczelnikiem brygady krążowników i szefem awiacji czarnomorskiej floty i oddziału specjalnych szkolnych okrętów”<sup>29</sup>. Znajomość z kontradmirałem Porębskim odegrała dużą rolę w życiu i dalszej karierze wojskowej Kłoczkowskiego. Przyjaźń, poddana ciężkim próbom, przetrwała do końca życia. Połączyły ich wspólne zainteresowania, jednakowe upodobania, udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, do której lubili wracać wspomnieniami przy każdym spotkaniu. Cytowani Pławski i Machaliński podkreślają, że „obaj nie założyli rodzin, żyli samotnie, mieli podobne usposobienia (...). Byli to ludzie pogodni, wyrobieni towarzysko i lubiący spotkać się z przyjaciółmi i znajomymi, głównie jednak w kręgu polskim”<sup>30</sup>. Jak przypuszczam, szersze zainteresowanie

<sup>26</sup> A. Rylke, *W służbie okrętu*, Gdynia 1967, s. 67-68.

<sup>27</sup> CAW, ap gen. Kłoczkowskiego, op. cit., Karta ewidencyjna, s. 2.

<sup>28</sup> Kazimierz Włodzimierz Porębski (1872-1933), kontradmirał rosyjskiej marynarki wojennej, wiceadmirał marynarki wojennej Rzeczypospolitej Polskiej. Urodzony w Wilnie. Po pięciu latach nauki w Gimnazjum Wileńskim wyjechał do Petersburga, gdzie wstąpił do Korpusu Morskiego, który ukończył w 1892 r. Uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej jako oficer na krążowniku „Nowik” oraz w walkach w obronie Port Artur. W okresie I wojny światowej na wielu odpowiedzialnych stanowiskach we Flocie Bałtyckiej i Czarnomorskiej. Dowodził m.in. pancernikiem „Rostisław”, pierwszym na Morzu Czarnym dreadnoughtem „Imperatrice Marija”. 19 sierpnia 1917 r. podał się do dymisji i latem 1918 r. wyjechał do Warszawy. Założył Stowarzyszenie Pracowników na polu Rozwoju Żeglugi „Bandera Polska”, propagujące problematykę morską w polskim społeczeństwie. Do WP przyjęty został z dniem 5 listopada 1918 r. jako członek Komisji Objęcia Obiektów na Wiśle z rąk okupantów, następnie członek Rady Wojennej MSWojsk., szef Departamentu dla Spraw Morskich MSWojsk. Uczestniczył w pracach delegacji polskiej w Paryżu w sprawie objęcia polskim zarządem administracji byłej dzielnicy pruskiej. W lipcu 1920 r. wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, dowodząc obroną odcinka Warszawa – Zegrze – Dębe. Po wojnie uczestniczył w rokowaniach z Wolnym Miastem Gdańskiem. Na jego polecenie inż. Tadeusz Wenda podjął prace nad projektem budowy portu w Gdyni. Był autorem projektu rozbudowy floty polskiej. Jego kariera załamała się w wyniku niesłusznych pomówień związanych z „afetą minową”. 30 kwietnia 1927 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł w Warszawie i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim (kwat. 46-4). CAW, ap. wiceadmirała Kazimierza Porębskiego, nr 7277; Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 44-84.

<sup>29</sup> CAW, ap. wiceadmirała Kazimierza Porębskiego, op. cit., Curriculum vitae.

<sup>30</sup> E. Pławski, *Przegląd admirałski*, „Nasze Sygnały” (Londyn), 1957, nr 2/89, s. 10; Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 129.



sprawami polskimi i kontakty z Polonią w Petersburgu, Odessie i Sewastopolu zawdzięczał Kłoczowski Porębskiemu. Dzielił z nim negatywne opinie co do rosyjskiej rewolucji, chociaż nie przejawiał takiego jak Porębski zdecydowania i konsekwencji. Zgodzić się wypada z oceną Machalińskiego, że ciężko przeżył wydarzenia rewolucyjne w Rosji i to spowodowało „ pewne jego zagubienie” w ocenie sytuacji<sup>31</sup>.

Trudno było się pogodzić z tym, co w tym czasie działo się w Rosji i w rosyjskiej flocie. Przedłużająca się wojna, szalejąca drożyzna, głód i poniesione na frontach klęski doprowadziły do niebywałego kryzysu gospodarczego, a ten do wybuchu rewolucji (II 1917 r.), obalenia caratu i przejścia władzy przez Rząd Tymczasowy. W Kijowie 4 (16) marca 1917 r. działacze narodowi powołali Centralną Radę, która podjęła starania o przyznanie jej uprawnień autonomicznych. Dążenia autonomiczne stały się przyczyną ostrego konfliktu pomiędzy Ukraińską Centralną Radą (UCR) a Rządem Tymczasowym. UCR w dniu 20 listopada 1917 r. ogłosiła powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej. W odpowiedzi bolszewicy w Charkowie w grudniu 1917 r. powołali Ukraińską Republikę Robotniczo-Włóściańską (URRW). Władza jednak znalazła się w rękach UCR, której to przedstawiciele wzięli udział w rokowaniach niemiecko-rosyjskich w Brześciu i podpisaniu pokoju z Niemcami 9 lutego 1918 r. Co prawda Armii Czerwonej udało się opanować Kijów, lecz wkrótce Niemcy udzielili pomocy nowemu sojusznikowi, zajęli całą Ukrainę i oddali władzę w ręce hetmana Pawła Skoropadskiego<sup>32</sup>. Niepokojące wieści dochodziły ze sztabu i dowództwa rosyjskiej floty w Piotrogradzie. Z Kronsztadu dotarła wiadomość o mordowaniu oficerów i okrutnej śmierci dowódcy floty i portu admirała R.N. Wiriena, a w Helsingforsie admirała Nikołaja Ottonowicza Essena. W Rewlu okrutnie pobito dowódcę portu i twierdzy. Fala przemocy rozlała się wkrótce po wszystkich morzach, portach i okrętach. Wszędzie

<sup>31</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 129.

<sup>32</sup> Paweł Piotrowicz Skoropadskij (1873-1945), pochodził z rodziny posiadającej duże majątki ziemskie w Ziemi Czernihowskiej i w guberni twerskiej. Urodzony w Wiesbaden. Gen. wojsk carskich, adiutant cara Mikołaja II, monarchista, a od 1912 r. działacz polityczny. Hetman Ukraińskiej Dzierżawy (29 IV-14 XII 1918). Podczas I wojny światowej dowodził m.in.: dywizją kawalerii, 34. Korpusem Kawaleryjskim, I. Ukraińskim Korpusem, pozostawał w świacie Mikołaja II. Jako hetman Ukraińskiej Dzierżawy uprawiał proniemiecką politykę. Od grudnia 1918 r. na emigracji, najpierw w Szwajcarii, a następnie w Niemczech, gdzie prowadził aktywną działalność antyradziecką. Sponsorował rozwój ukraińskiej nauki. Ranny podczas alianckiego bombardowania zmarł w Wiesbaden w 1945 r., *Istorijska Ukraïnskocho Wijska* (pod red. M.P. Parcej), Lwów 1992, s. 637; *Sawieckaja Istoryczeskaja Enckłopedia* (CIE), t. XII, Moskwa 1969, s. 963.

powoływano komitety rewolucyjne. Z czasem wrzenie rewolucyjne ogarnęło i Flotę Czarnomorską. Ostatni jej dowódca w czasach carskich, admirał Aleksander Kołczak, starający się za wszelką cenę utrzymać dyscyplinę i proces rozkładu floty, zrażony trudnościami „efektownym gestem złamał swój złoty kordzik, który otrzymał za odwagę, na oczach eskadry rzucił go w morskie fale i opuścił flotę”<sup>33</sup>. Życie stawało się ryzykowne, a oficerowie czuli się zmęczeni ostatnią rewolucją i ciągłą obawą o przyszłość swoją i najbliższych. W kraju zapanował chaos. Rozpadały się armijne jednostki, a tłumy dezertёрów grabiły i mordowały. Szokujące wręcz wieści docierały z rządzonego przez bolszewików Kijowa. Tam aresztowano każdego, kogo podejrzewano o służbę w armii carskiej, a w ciągu trzech tygodni rozstrzelano około trzech tysięcy oficerów, w tym ponad stu generałów<sup>34</sup>.

Kłockowski, podobnie jak i inni oficerowie, niepewnie czuł się na swoim stanowisku. Sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Jak już pisałem, szukając różnych rozwiązań militarno-politycznych Niemcy oddali władzę w ręce hetmana Skoropadskiego. To z jego polecenia kontradmirał Wacław Kłockowski (10 VI 1918 r.) został skierowany do służby dyplomatycznej i mianowany przedstawicielem Ukraińskiej Dzierżawy przy niemieckim dowództwie na Krymie, którego sztab urzędował w Sewastopolu<sup>35</sup>. Nie był jedynym Polakiem, który zdecydował się na podjęcie służby w nowo powstającym państwie ukraińskim. Polacy wnieśli duży wkład w tworzenie ukraińskiej armii i floty. W wojskach lądowych dowództwo 13. DP objął gen. Aleksander Biliński, komendę wojsk kolejowych – gen. Wiktor Gawroński, Połtawską Brygadę Piechoty – płk Stefan Mokrzecki, a szefem sztabu Kijowskiego Okręgu Wojskowego został gen. Wincenty Odyniec. Po wkroczeniu Niemców do Sewastopola większość rosyjskich okrętów wojennych Floty Czarnomorskiej zdecydowała się na schronienie pod opiekuńcze skrzydła państwa ukraińskiego. Wielu Polaków przeszło wówczas do służby ukraińskiej, w sposób niejako automatyczny, w tym i kontradmirał Wacław Kłockowski. Szefem powstałego 22 grudnia 1917 r. Ukraińskiego Głównego Sztabu Morskiego został Jerzy Świrski (1 VI-13 XI 1918 r.), którego hetman Skoropadski w październiku tego

<sup>33</sup> A.M. Romanow, *Byłem wielkim księciem*, Białystok 2004, s. 214-215.

<sup>34</sup> J. Talko-Hryncewicz, *W Kijowie w 1918 r.*, „Pamiętnik Kijowski”, t. IV, Londyn 1980, s. 151.

<sup>35</sup> Sewastopol – miasto na Krymie założone w 1783 r. w pobliżu greckiej kolonii Chersonesz Taurydski. Od 1971 r. baza rosyjskiej floty wojennej Morza Czarnego. Na przełomie XIX i XX w. liczyło około 60 tys. mieszkańców. W grudniu 1917 r. ogłoszono tu władzę radziecką. Wiosną 1918 r. zostało opanowane przez wojska niemieckie, następnie przez oddziały Armii Ochotniczej gen. Denikina, a 15 listopada 1920 r. ostatecznie przez jednostki Armii Czerwonej. Znajdowała się tu też baza flotyli okrętów podwodnych.

roku mianował konradmirałem. Szefem zarządu technicznego Floty Ukraińskiej mianowano konradmirała Zygmunta Brynka. Jednak to Kłoczkowskiemu Ukraińcy zawdzięczają wprowadzenie na okrętach operujących na Morzu Czarnym ukraińskiej bandery (żółto-błękitne proporce), nowych mundurów i zmianę nazw okrętów z rosyjskich na ukraińskie. Sytuacja na Ukrainie nadal była dynamiczna. Wkrótce po kapitulacji Niemiec upadł rząd Skoropadskiego, a on sam ratował się ucieczką do Szwajcarii. Wówczas władzę na Ukrainie przejął Dyrektoriat, którego przewodniczącym w lutym 1919 r. został hetman Semen Petlura, a Ukraińska Republika Ludowa podjęła walkę z „Białą Armią” dowodzoną przez Antona I. Denikina<sup>36</sup> i z oddziałami Armii Czerwonej.

Właśnie z ramienia gen. Denikina Kłoczkowski przyjął stanowisko komendanta głównej bazy wojennej Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu. Służyło w niej 75% Ukraińców. Z ich to inicjatywy powołano Radę Ukraińskiej Czarnomorskiej Gromady, a w Piotrogradzie Ukraiński Wojenno-Morski Rewolucyjny Sztab Floty Bałtyckiej<sup>37</sup>. Już w lipcu 1917 r. pierwszym okrętem Floty Czarnomorskiej, na którym załopotą ukraińska flaga, był stawiacz min „Zawidnyj”. Wydarzenie to stało się początkiem organizowania marynarki wojennej niepodległej Ukrainy. Jej dzieje w latach 1917-1920 okazały się równie burzliwe co dzieje ukraińskiej państwowości. To dzięki zabiegom Kłoczkowskiego i jego wyjątkowym zdolnościom dyplomatycznym udało się załagodzić konflikt pomiędzy komendantem wojsk niemieckich na Krymie, gen. von Koszem, a dowódcą stacjonujących w Sewastopolu okrętów Floty – admirałem

<sup>36</sup> Anton Iwanowicz Denikin (1872-1947), gen., lejtnant armii carskiej, w wojnie domowej głównodowodzący Sił Zbrojnych Południowej Rosji. Urodzony w Szpetalu Dolnym k/Włocławka z matki Polki i ojca mjr. wojsk rosyjskich. Po ukończeniu szkoły realnej w Łowiczu wstąpił na ochotnika do armii carskiej. W 1899 r. ukończył Akademię Sztabu Generalnego. W latach 1899-1905 na różnych stanowiskach w Warszawskim Okręgu Wojskowym. W okresie I wojny światowej dowodził tzw. „żelazną dywizją”, później korpusem, a po rewolucji lutowej 1917 r. został szefem sztabu naczelnego dowództwa armii rosyjskiej. Dowodził też Frontem Zachodnim i Południowo-Zachodnim. Uczestniczył w buncie gen. Kornikowa. Po śmierci Kornikowa głównodowodzący wojsk kontrrewolucyjnych i współorganizator (razem z gen. M.W. Aleksiejewem) Armii Ochotniczej. Na jej czele opanował jesienią 1918 r. Kubań i znaczną część Ukrainy oraz podjął ofensywę w celu zdobycia Moskwy. Poniósł klęskę pod Orłem i wycofał się na Krym, przekazując dowództwo w ręce gen. Piotra N. Wrangla. Po 1920 r. na emigracji. Autor wielu prac historycznych, m.in. 5-tomowego dzieła *Oczerni Raskijskiej Smuty*, CIE, t. V, Moskwa 1964, s. 118-119; W. Matasow, *Bieloje Dwiżenje na Jugo Rossiji 1917-1920*, Montreal 1990, s. 191-192; M. Bielski, recenzja pracy A.I Denikin i A.A. Lampe, *Tragedia Bieloy Armii*, Moskwa 1991, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne”, z. 5, Bydgoszcz 1997, s. 212-216.

<sup>37</sup> *Istorija Ukrainśkoho Wijska*, op. cit., s. 443 i nast.; J. Tuliszka, *Wyższa kadra dowódcza polskiej Marynarki Wojennej*, Toruń 2000, s. 62; A. Wojtaszak, *Generacja...*, op. cit., s. 172.

Michaiłem A. Ostrogradskim. Jego też autorytetowi i sposobowi postępowania należy zawdzięczać, że większość załóg okrętów Floty Czarnomorskiej udało się skłonić, aby w pokojowy sposób przeszła na ukraińską stronę, a jednostki rosyjskie dowodzone przez kontradmirała Sablina, pod banderą św. Andrzeja, mogły odpłynąć bez większych przeszkód do Noworosyjska. Jego wreszcie zabiegom zawdzięczają Ukraińcy przejęcie statków floty lli rzecznej mozyrskiej i pińskiej<sup>38</sup>. Te niewątpliwe zasługi nie pozostały niedocenione. 12 listopada 1918 r., na mocy rozkazu nr 594/288, kontradmirał Wiaczesław Eugeniewicz Kłoczkowski otrzymał funkcję Tymczasowego Dowódcy Sił Morskich Czarnego Morza Ukraińskiej Dzierżawy. Sytuacja na Ukrainie komplikowała się coraz bardziej. W grudniu 1918 r. Niemcy opuścili Sewastopol, a ich miejsce zajęły wojska Ententy. Dowódcy alianccy, pomimo sprzeciwów Kłoczkowskiego, a nawet wywieszenia na jednostkach flagi św. Andrzeja (oznakowań byłej sojuszniczki, Rosji), obsadzili swoimi ludźmi okręty Floty Czarnomorskiej, z wyjątkiem dywizjonu łodzi podwodnych, i zaczęli je traktować jako zdobycz wojenną. Część floty odpłynęła do Carogrodu (Konstantynopol, Istanbul), w tym okręt flagowy „Wola”.

Kłoczkowski od 1917 r. brał udział w pracach Domu Polskiego w Sewastopolu i utrzymywał przyjazne stosunki z miejscową polską diasporą. Stał się też na czele Związku Wojskowych Polaków w Sewastopolu jako ich prezes. Już po latach, we wniosku o nadanie kontradmirałowi w stanie spoczynku Kłoczkowskiemu Wacławowi Krzyża Zasługi, tak pisano o tej działalności: „w czasie służby w armii carskiej podkreślał stale i wszędzie przynależność do narodowości polskiej, dzięki też czemu element polski znajdujący się w marynarce rosyjskiej skupia się wokół jego osoby. Po rewolucji rosyjskiej nawiązuje kontakt ze Związkiem Wojskowych Polaków na Ukrainie, z którym współpracuje, a następnie po objęciu dowództwa nad flotą ukraińską, wchodzi w kontakt z POW (Polską Organizacją Wojskową), przyczyniając się do organizowania Sekcji Morskiej POW. Pracę jego w tym czasie cechuje wiara w ideę i czyn ruchu niepodległościowego, toteż gdy wysłannicy Narodowego Komitetu w Paryżu proponują wzięcie udziału w ich akcji politycznej, propozycji tej nie przyjął, lecz przy pierwszej sposobności powrócił do kraju oddając się do dyspozycji Naczelnego Dowództwa. Wracając do kraju nakłaniał jednocześnie innych do powrotu w celu jak najspiesniejszego odtworzenia kadr wojskowych marynarki polskiej”<sup>39</sup>. W świetle tak znakomitej opinii trudno jest znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego tak długo pozostawał

<sup>38</sup> *Istorija Ukrainśkoho Wijska*, op. cit., s. 442-443 i 446.

<sup>39</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkowskiego, op. cit., Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi.

w służbie walczącej o niepodległość Ukrainy lub „Białej Rosji”? Budzi to tym bardziej zdziwienie, kiedy się skonstatuje fakt, iż jego przyjaciel, kontradmiral Kazimierz Porębski, już 19 sierpnia 1917 r. poddał się do dymisji, a latem 1918 r. wraz z matką opuścił Rosję i wyjechał do Warszawy<sup>40</sup>. Cytowany już tu wielokrotnie Machaliński nazywa to zagubieniem i tłumaczy brakiem dostatecznej informacji o ogólnej sytuacji politycznej i strategicznej oraz ciągłymi zmianami politycznymi i militarnymi w regionie<sup>41</sup>. W istocie Kłoczowski borykał się z brakiem decyzji odnośnie swoich dalszych losów, chociaż wielu Polakom doradzał w tym czasie jak najszybszy powrót do kraju. Zapewne trudna współpraca z niedawnymi aliantami Rosji i niepowodzenie związane z zajęciem przez nich części okrętów Floty Czarnomorskiej przelało czarę goryczy. Owa trudna współpraca i ciągle zmieniająca się sytuacja na Ukrainie stały się powodem złożenia przez niego w lutym 1919 r. podania o dymisję. Po jej otrzymaniu w towarzystwie por. Michała Przysieckiego udał się do Polski.

W armii carskiej i na służbie niepodległej Ukrainy przesłużył 24 lata, 8 miesięcy i 9 dni<sup>42</sup>. Wynosił z niej dużą wiedzę fachową w dziedzinie spraw morskich (ukończył w Korpusie Morskim w Petersburgu kursy dla oficerów nawigacyjnych i łodzi podwodnych) oraz dobrą znajomość języków obcych. W karcie ewidencyjnej odnotował, że w mowie i w piśmie zna język francuski, angielski i rosyjski, a w mowie język niemiecki i hiszpański. Uważany też był za wybitnego specjalistę w dziedzinie nawigacji i entuzjastę łodzi podwodnych. Doceniano jego niemały talent dyplomatyczny oraz znajomość świata. W rubryce „znajomość krajów” karty ewidencyjnej wpisał pobyty we Francji, Anglii, Hiszpanii, Rosji, Grecji, Włoszech, Japonii i w krajach skandynawskich. Za odwagę i wierną służbę w okresie wojny światowej był trzykrotnie awansowany poza kolejnością oraz otrzymał sześć orderów, w tym broń św. Jerzego. Anglicy przyznali mu Order św. Michała i św. Jerzego (3 klasy), a Francuzi uhonorowali Legią Honorową i Krzyżem Oficerskim<sup>43</sup>.

Podróż do kraju poprzez zrewoltowane tereny Ukrainy była trudna i niebezpieczna. Nie zawsze kończyła się sukcesem. Odbywało ją w tym czasie wielu Polaków. Trwała kilka tygodni i w pierwszych dniach marca 1919 r. udało się Kłoczowskiemu dotrzeć do Warszawy. 3 marca 1919 r. został przyjęty do WP jako rezerwista, aby z dniem 22 kwietnia tego roku otrzymać nomi-

<sup>40</sup> CAW, ap. Kazimierza Porębskiego, op. cit., Curriculum vitae.

<sup>41</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 129-130.

<sup>42</sup> CAW, ap gen. Kłoczowskiego, op. cit., Karta ewidencyjna.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

nację na zastępcę szefa Departamentu dla Spraw Morskich MSWojsk.<sup>44</sup>, którym kierował jego przyjaciel kontradmirał Kazimierz Porębski. Ponieważ w tym czasie oficerowie marynarki nie mieli jeszcze swoich stopni wojskowych, kontradmirał Waław Kłoczkowski został zweryfikowany jako generał podporucznik. W późniejszym okresie przyznano mu stopień kontradmirała WP ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r. (lokata 41)<sup>45</sup>. W Departamencie dla Spraw Morskich poczuł się na swoim miejscu, a i atmosfera nie była najgorsza, jako że wśród pracowników przeważali oficerowie wywodzący się z rosyjskiej marynarki wojennej. Wielu z nich Kłoczkowski znał osobiście, a z niektórymi się przyjaźnił. Departament, który składał się z kilku agend rozrzuconych po całym mieście znajdował się w stanie organizacji. Jego sztab mieścił się w Hotelu Europejskim, a służby techniczne w budynku przy ul. Miodowej. Później wszystko zostało najpierw przeniesione do Pałacu Mostowskich, a po wybudowaniu specjalnego gmachu przeznaczonego na siedzibę Departamentu na róg ul. Wawelskiej i Alei Żwirki i Wigury<sup>46</sup>.

W cztery dni po nominacji na zastępcę szefa Departamentu dla Spraw Morskich MSWojsk. gen. Kłoczkowski wszedł w skład polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu jako rzeczoznawca. Takie wyróżnienie zawdzięczał gen. Porębskiemu, który doceniał jego kompetencje, dobrą znajomość języków obcych, wyjątkową pracowitość i oddanie sprawom morskim. Nie był jedynym wojskowym akredytowanym przy Delegacji Polskiej w Paryżu. Na czele grupy wojskowych stanął gen. Tadeusz Rozwadowski, a pełnomocnikami do spraw morskich, oprócz Kłoczkowskiego, byli: wiceadmirał Konstanty Biergel i ppłk marynarki Jerzy Zwierkowski. Kłoczkowski podzielał poglądy wiceadmirała Porębskiego co do przyszłej roli Polski nad Bałtykiem i uważał, że powstające państwo polskie powinno sięgnąć po wybrzeże morskie, jakim dysponowała niegdyś I Rzeczpospolita. Szczególną rolę przywiązywano do sprawy przynależności Gdańska, uważając, że jest to kwestia kluczowa z punktu widzenia morskich interesów Polski. Zapewne dlatego na czele Komisji Gdańskiej, później przemianowanej na Komisję Gdańską i Żeglugi stanął Waław Kłoczkowski. Jednocześnie pracował w Komisji Zakupów Wojennych<sup>47</sup>. Intensywnie pracował nad rozwiązaniem tych problemów,

<sup>44</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkowskiego, op. cit., Rozkaz nr 1585 z 10 IV 1919 r.; Departament dla Spraw Morskich, jego działalność i rola w dziejach Marynarki Wojennej w latach 1919-1921. „Biuletyn Historii Marynarki Wojennej”, Gdynia 1963, s. 160.

<sup>45</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkowskiego, op. cit., Roczne uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za rok 1926; Karta ewidencyjna.

<sup>46</sup> A. Rylke, *W służbie okrętu*, op. cit., s. 81.

<sup>47</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 130.

przygotowując dla Komisji odpowiednie opracowania i referaty. Zadaniem Komisji Gdańskiej było „dostosowanie odpowiednich paragrafów Traktatu Pokojowego do potrzeb Polski”, jak również opracowanie zasad i tras bezkolidyjnej żeglugi w obszarze portu gdańskiego<sup>48</sup>. Jego rola jako przewodniczącego Komisji Gdańskiej jest wysoko oceniana przez przełożonych. Nie do przecenienia były też kontakty, jakie udało się nawiązać Zwierkowskiemu i Kłoczkowskiemu z władzami francuskimi. Raporty wysyłano do wiceadmirała Porębskiego, a ten kierował je do MSWojsk., co pozwalało na elastyczne reagowanie strony polskiej w zależności od zmieniającej się sytuacji. W tym czasie Kłoczkowskiemu powierzono zaszczyt reprezentowania Ligi Żeglugi Polskiej na Kongresie Sprzymierzonych Lig Morskich (4 VI 1919 r.). Była to organizacja powołana do życia w październiku 1918 r. przez admirała Porębskiego. Na kongres paryski przybyli delegaci z 11 krajów, w tym po raz pierwszy z Polski.

Kolejny przydział służbowy konradmirała Wacława Kłoczkovskiego to objęcie funkcji pełnomocnika wojskowego i morskiego przy Poselstwie Polskim w Londynie (1919-1922), które łączył ze stanowiskiem przedstawiciela do spraw morskich rządu polskiego przy Dowództwie Głównym Armii Sprzymierzonych w Paryżu<sup>49</sup>. Było to w tym czasie jedno z 10 polskich przedstawicielstw. Ich liczba stale rosła, aby w połowie 1919 r. osiągnąć poziom 20 placówek. Powstawały początkowo z inicjatywy Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i Rady Regencyjnej i były dowodem ich aktywności na arenie międzynarodowej. Głównym zadaniem tych oficerów stało się zabezpieczenie powrotu do kraju jeńcom wojennym oraz zakup i transport materiałów związanych z zaopatrzeniem wojska w okresie wojny z Rosją Radziecką. Pełnomocnicy wojskowi służbowo podlegali szefowi Sztabu Generalnego WP oraz kierownikowi placówki dyplomatycznej. Wchodzili w skład korpusu dyplomatycznego, korzystając ze wszystkich przywilejów wynikających z tego faktu. Placówka londyńska składała się z jednego oficera (attaché) i jednego podoficera kancelaryjnego. Kłoczkowski objął swoje stanowisko w grudniu 1919 r., jako pierwszy attaché wojskowy i morski RP w Wielkiej Brytanii, chociaż nominację otrzymał w lipcu tego roku. Poślizg związany był z pogorszeniem się stanu zdrowia konradmirała i uzyskaniem 4-miesięcznego urlopu

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> CAW, I.303.4.50. Oddział II Sztabu Generalnego. Spis wojskowych placówek zagranicznych (1 I 1920 r.). Niestety ich liczba była uzależniona od możliwości finansowych państwa. Od 1922 r. były one finansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. CAW 303.4.6420. Instrukcja ogólna dla attaché wojskowych z 1922 r.

zdrowotnego. Jego pobyt we Francji i Anglii był finansowany przez Misję Wojskowych Zakupów oraz Departament dla Spraw Morskich MSWojsk. W tym okresie pracował nad zagadnieniem rozbudowy polskiej marynarki wojennej, co znalazło odzwierciedlenie w opracowaniu „Konieczność Marynarki Wojennej Polskiej”. Korzystając z brytyjskich materiałów archiwalnych, zapoczątkował Kłoczkowski studia nad historią morskich działań wojennych w I wojnie światowej. Wnioski, jakie z owych studiów wyciągał, kazały mu proponować dla Polski rozbudowę flotyli okrętów podwodnych, kutrów torpedowych i stawiaczy min. Właśnie jednostki tego typu miały w przyszłości bronić polskiego wybrzeża<sup>50</sup>. Jawi się więc nam Kłoczkowski jako gorący zwolennik rozbudowy polskich sił morskich, głównie ich potencjału obronnego, aby mogły one chronić polskie wybrzeże, wody terytorialne oraz strzec polskich interesów w Wolnym Mieście Gdańsku. Proponował, by polska flota wojenna składała się w dużym stopniu z okrętów podwodnych, kutrów torpedowych i statków umożliwiających stawianie pól minowych, jako że najbardziej nadawały się one – jego zdaniem – do działań obronnych, a ich wybudowanie nie będzie wymagało aż tak dużych funduszy. Trafnie też definiował najbliższe zagrożenia uważając, że Niemcy „w razie wojny (...) będą panami na naszym wybrzeżu i w Gdańsku i odetną nas od morza siłą swoją morską i następnie na lądzie przetną nam (...) korytarz”<sup>51</sup>.

Za okres dwuipółrocznej pracy w Londynie kontradmirał Wacław Kłoczkowski otrzymał pochwałę od posła RP w Wielkiej Brytanii Władysława Wróblewskiego<sup>52</sup>, skierowaną na ręce ministra SWojsk, w której pisano m.in.,

<sup>50</sup> Polska po I wojnie światowej obejmowała wybrzeże morskie o długości (140 km, wliczając półwysep Hel). Niestety nie było na nim ani jednego portu. Nie mieliśmy też żadnego statku. Brakowało również kadry oficerskiej. Mimo to ambitnie przystąpiono do formowania Batalionu Morskiego, Flotyli Wiślanej i Pińskiej, rozbudowy portu wojennego w Modlinie, zorganizowania Szkoły Specjalistów Morskich w Kazuniu oraz Departamentu dla Spraw Morskich w Warszawie.

<sup>51</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 131.

<sup>52</sup> Władysław Wróblewski (1875-1951), prawnik, doktorat i habilitację zdobył na Uniwersytecie Jagiellońskim, dyplomata, dziennikarz, bankowiec. W latach 1907-1911 dyrektor naczelny Syndykatu Rolniczego w Krakowie. Premier ostatniego rządu powołanego przez Radę Regencyjną. W latach 1918-1919 podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, później w MSZ, m.in. jako podsekretarz stanu i minister spraw zagranicznych. W 1920 r. stanął na czele polskiej delegacji powołanej do przejścia dzielnicy pruskiej. Wiceprzewodniczący polskiej delegacji na rokowania pokojowe w Mińsku. W latach 1921-1922 poseł RP w Londynie i Warszynie (1923-1925). Redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej”. Od 1929 r. przez 7 lat kierował Bankiem Polskim. J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 54.



że „Konradmirał Kłoczowski, dzięki Swemu taktowi, wysokiemu wykształceniu fachowemu, oraz energii w wykonaniu powierzonych Mu zadań, wyrobił sobie bardzo poważne stanowisko w tutejszym «War Office», w Admiralicji, oraz w szerszych kołach wojskowych i morskich brytyjskich. Przyczynił się tym samym w niemałym stopniu do utrzymania wysokiej reputacji naszej siły zbrojnej w Anglii”<sup>53</sup>. W istocie cieszył się sławą sprawnego dyplomaty dobrze zorientowanego w aktualnej sytuacji politycznej, wyjątkowo trafnie stawiającego diagnozy i oceniającego skomplikowaną sytuację, w jakiej po latach niewoli powstawało państwo polskie. Dobra znajomość języka ułatwiała mu kontakty z Brytyjczykami, których negatywne nastawienie do Polski i Polaków przychodziło mu nieraz łagodzić. W raportach wysyłanych do Oddziału II Naczelnego Dowództwa przestrzegał przed „nadmiernym parciem na wschód”<sup>54</sup> po zwycięskiej wojnie z Rosją Radziecką. Apelował o rozsądek, podkreślając, że nie tylko Wielka Brytania będzie zdecydowanie przeciwna znacznemu rozszerzeniu granic Polski poza granice etnograficzne i będzie to traktowane jako przejaw polskiego imperializmu<sup>55</sup>. Przewidywał, że pokonana Rosja Radziecka będzie w najbliższym czasie szukała wyjścia z izolacji poprzez zbliżenie z Niemcami, co oczywiście pogorszy sytuację polityczną Polski, która w takim układzie stanie się państwem buforowym. Jego zdaniem Polska powinna szukać raczej roli pośrednika między Niemcami a Rosją, a nie sytuować się na pozycji wroga<sup>56</sup>. Czyż późniejsze wydarzenia nie potwierdziły trafności tych prognoz? Słusznie zauważa Zbigniew Machaliński, że niewielu Polaków w sierpniu 1920 r. „nawoływało do tak daleko idących ograniczeń terytorialnych na wschodzie”<sup>57</sup>, jednocześnie zachęcając do wzmożenia wysiłków zmierzających do odzyskania Gdańska i Górnego Śląska. Innym polem jego działalności było podjęcie starań o przyznaniu Polsce okrętów po byłej niemieckiej marynarce wojennej. Polska otrzymała sześć torpedowców i była w tym niemała zasługa konradmirała Kłoczowskiego.

W dalszej części cytowanej tu „Pochwały” ambasador podkreślał duże umiejętności nawiązywania dobrych stosunków z przedstawicielami innych państw, pisał o skuteczności w realizowaniu powierzonych zadań, dużych zdol-

<sup>53</sup> CAW, ap. Kłoczowskiego, op. cit., Wyciąg z Rozkazu Dziennego MSWojsk., nr 79 z dnia 15 maja 1922 r.

<sup>54</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 134.

<sup>55</sup> CAW, I.300.21.4, Raport Waław Kłoczowskiego do Oddziału II Naczelnego Dowództwa z 23 lipca 1920 r.

<sup>56</sup> CAW, I.300.21.4, Raport Waław Kłoczowskiego do Oddziału II Naczelnego Dowództwa z 30 sierpnia 1920 r.

<sup>57</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 132.

nościach organizacyjnych, niemalym zmyśle kierowniczym i wzorowej lojalności. Pomimo „dobrego obeznania w stosunkach zagranicznych” został z dniem 15 stycznia 1921 r. odwołany ze stanowiska i mianowany szefem oddziału administracyjnego MSWojsk.<sup>58</sup> Był to niewątpliwy awans w hierarchii służbowej, lecz awans niechciany przez Kłoczkowskiego. Odwołanie wiązało się z wprowadzeniem polityki oszczędnościowej w WP przez ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego poprzez zastąpienie na stanowiskach attaché wojskowych oficerów starszych rangą oficerami młodszymi. Konradmirała Kłoczkowskiego na stanowisku attaché wojskowego w Londynie zastąpił mjr Bardziński. Jednak przekazanie obowiązków i dokończenie spraw już rozpoczętych przeciągało się w czasie i dopiero 22 lutego 1922 r. Kłoczkowski zdołał wyjechać z Londynu. Niechętnie opuszczał Wielką Brytanię. Na stanowisku attaché wojskowego czuł się potrzebny i zdaniem wielu dobrze się sprawdził jako dyplomata. Potrafił w tym trudnym okresie bezkolidyjnijnie współpracować zarówno z posłem polskim w Londynie, jak i brytyjskim Foreign Office.

Po przyjeździe do kraju początkowo pełnił funkcję szefa Oddziału Administracyjnego MSWojsk., a następnie II zastępcy Szefa Administracyjnego Armii. Odwołanie z Londynu miało wpływ na pogorszenie się stanu jego zdrowia. Chorował. Dokuczały mu bóle wątroby, a lekarze stwierdzali początki sklerozy aorty i głuchoty, zalecając zarazem urlop zdrowotny i kurację w Ciechocinku. Pomimo że w ostatnich latach nie wykorzystywał przysługujących mu urlopów wypoczynkowych, MSWojsk. nie udzieliło zgody na urlop dla poratowania zdrowia<sup>59</sup>. W tym okresie był opiniowany przez przełożonych. Jego bezpośredni zwierzchnik gen. bryg. Adolf Herforth<sup>60</sup> w „Opisie z roku 1922” odnotował, że jest to „oficer o wybitnych zaletach osobistych, nader spokojny, sumienny, bardzo gorący patriota, bardzo taktowny”<sup>61</sup>. W dalszej

<sup>58</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkowskiego, op. cit., Rozkaz dzienny MSWojsk., nr 39 z 28 II 1922 r.

<sup>59</sup> Z. Machliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 135.

<sup>60</sup> Adolf Marian Herforth (1866–1932), płk armii austro-węgierskiej, gen. bryg. WP. Urodzony we Lwowie. Ukończył wojskową szkołę realną w Einsenstadt, Korpus Kadetów w Innsbrucku i Akademię Intendencką w Wiedniu. Od 1883 r. pełnił służbę na różnych stanowiskach, m.in. w okresie I wojny światowej szef intendenty: dywizji piechoty, korpusu, Armii „Wschód” w Odessie. W WP od 24 listopada 1918 r. pełnił kolejno funkcje: członka Komisji Likwidacyjnej w Wiedniu, szefa sekcji Departamentu Gospodarczego MSWojsk., szefa intendenty OG w Krakowie, a od 27 grudnia 1921 r. zastępca szefa Administracji Armii. Zweryfikowany jako gen. bryg. WP ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r. Od 1924 r. na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku. Zmarł w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. CAW, ap. gen. Adolfa Mariana Herfortha, nr 3232 (starej sygnatury); T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 100.

<sup>61</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkowskiego, op. cit., Opis z roku 1922.

części opinii podkreślał wyjątkową prezencję, pracowitość i obowiązkowość, wybitne zdolności wychowawcze, dużą inteligencję, wiedzę fachową, obeznanie ze stosunkami zagranicznymi i niemałe doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi. Podzielali tę opinię dwaj kolejni szefowie Administracji Armii: gen. dyw. Józef Czykiel (wpis z 8 VIII 1922 r.) i Aleksander Osiński (wpis z 1 IX 1923 r.)<sup>62</sup>. Gen. Czykiel, podkreślając jego wielkie doświadczenie konstatawał, że szczególnie się nadaje na stanowisko zaufane. Równie pochlebną ocenę otrzymał od ministra spraw wojskowych, który dostrzegał całkowite oddanie obowiązkowi, niesłabnącą energię i gorliwość w działalności służbowej, chwalać zarazem osiągnięte rezultaty<sup>63</sup>. Nie wszystkie jednak opinie były tak pochlebne. W ocenach wystawionych polskim generałom w grudniu 1922 r. marszałek Józef Piłsudski zakwalifikował go do pierwszej grupy generałów brygady, o której pisał: „Pierwsza najliczniejsza grupa oficerów, co do których nic specjalnego powiedzieć nie byłbym w stanie, gdyż są albo przeciętnej zupełnie miary, albo oficerami najrozmaitszych służb, co do których w tym miejscu nie chcę zabierać głosu”<sup>64</sup>. W tej grupie Piłsudski wymienił 49 generałów (z 95 opiniowanych), w tym: Kazimierza Porębskiego, Tadeusza Bobrowskiego, Jerzego Zwierkowskiego i Waław Kłoczkowskiego. Niezbyt pochlebnie, a nawet z pewną dozą uszczypliwości, ocenił go bezpośredni przełożony, szef Administracji Armii. W rocznej uzupełniającej liście kwalifikacyjnej pisał: „Wszystko zaś co robi admirał Kłoczkowski, jest przesiąknięte niezrozumiałym strachem. Wydaje rozkazy wiedząc, że są niewykonalne tylko dlatego, żeby być „krytym” i nie myśli wcale o tym, że stawia nimi swoich podwładnych w położeniu bez wyjścia”<sup>65</sup>. Wydaje się, że jest to jednak opinia nieco krzywdząca naszego bohatera, tym bardziej iż nie potwierdzona przez innych zwierzchników, a i zaprzeczana temu cały przebieg jego kariery zawodowej.

Czy tym opiniom zawdzięczał Waław Kłoczkowski dalsze zawirowania swojej kariery w WP? Trudno jest dziś jednoznacznie wyrokować. Faktem jest, że wkrótce został zwolniony ze stanowiska II zastępcy Szefa Administracji Armii i oddany do dyspozycji MSWojsk. Jednocześnie odkomenderowano go na I Kurs Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (CWSW)<sup>66</sup>. Wygląda to

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 135-136.

<sup>64</sup> M. Ciepłowicz, *Generałowie polscy w opinii Józefa Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. 1966, nr 1, s. 331-332.

<sup>65</sup> CAW, ap gen. Kłoczkowskiego, op. cit., Roczne uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej.

<sup>66</sup> „Dziennik Personalny MSWojsk.”, nr 6 z 24 I 1924 r.; Kurs CWSW trwał 10 miesięcy (od 1 X 1923 do 15 VIII 1924).

tak, jakby MSWojsk. nie bardzo wiedziało, jak wykorzystać wiedzę i zdolności 49-letniego kontradmirała. Na kurs kierowano oficerów, z którymi wiązano duże nadzieje i przewidywano, że w przyszłości obejmą eksponowane stanowiska w WP. Czy odnosiło się to również i do kontradmirała Kłoczkowskiego? Chyba tak, skoro gen. Sosnkowski, minister spraw wojskowych, uznał za stosowne, aby odchodzącemu na „nowe stanowisko” kontradmirałowi udzielić pochwały (28 I 1924 r.). W piśmie przesłanym na ręce Szefa Biura Administracji Armii pisał: „Generał Brygady Waław Kłoczkowski 2 Zastępca Szefa Administracji, powołany w myśl rozkazu L. 1402/V.G. na I kurs Centrum Wyższych Studiów Wojskowych, opuszcza dotychczasowe stanowisko. Dwuletnia blisko sumienna i uczciwa praca w ważnej dziedzinie Administracji Armii, daje najlepsze świadectwo zarówno osobistym zaletom charakteru, jak i zdolnościom Generała Kłoczkowskiego. Zalety powyższe, związane z wysokim poczuciem obowiązku, oto czynniki dzięki którym zdołał Generał Kłoczkowski osiągnąć widoczne rezultaty w swej pracy i zasłużyć sobie na ogólny szacunek. Dziękując Generałowi (...) w imieniu służby za Jego trudy, życzę Mu wszelkich powodzeń w dalszej służbie wojskowej”<sup>67</sup>.

Wspomniany kurs Centrum Wyższych Studiów Wojskowych trwał już od 1 października 1923 r., więc skierowanie gen. Kłoczkowskiego z dnia 24 stycznia 1924 r. przybiera formę nagłej i nie do końca przemyślanej decyzji. Kłoczkowski rozpoczął studia z pewnym opóźnieniem i to w charakterze hospitanty. W kursie uczestniczyło 4 oficerów w randze generalskiej (Waław Fara, Gustaw Kuchinka, Andrzej Galica i Waław Kłoczkowski) i 12 pułkowników, w tym dziewięciu dowódców dywizji. Trzech z nich wkrótce po ukończeniu kursu (15 VIII 1924 r.) awansowało na generałów (Aleksander Kowalewski, Albin Marian Jasiński i Emil Prochaska), a dalszych pięciu w późniejszym terminie, w tym przełożony kontradmirała Kłoczkowskiego z czasów służby w Bydgoszczy – płk Wiktor Thommée. Komendantem I kursu CWSW był gen. dyw. Lucjan Żeligowski. Kłoczkowski był jedynym kursantem, który nie został sklasyfikowany<sup>68</sup>.

Po zakończeniu szkolenia w CWSW 1 listopada 1924 r. Kłoczkowski powrócił do zreorganizowanego Departamentu Marynarki Wojennej na stanowisko Zastępcy Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej (KMW), którym nadal był wiceadmiral Porębski<sup>69</sup>. Tu poczuł się na swoim miejscu. Znowu rzucił się w wir pracy. 11 grudnia 1924 r. objął przewodnictwo „Komisji dla ustalenia

<sup>67</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkowskiego, op. cit.

<sup>68</sup> A. Wojtaszak, *Generalicja...*, op. cit., s. 174.

<sup>69</sup> „Dziennik Personalny MSWojsk.”, nr 118 z 5 XI 1924 r.

typów łodzi podwodnych potrzebnych dla marynarki polskiej”, która miała dokonać wyboru odpowiednich typów okrętów podwodnych spośród propozycji angielskich, francuskich i włoskich stoczni. W wyniku prawie rocznych konsultacji i prac studyjnych zdecydowano, że polskiej marynarce wojennej potrzebne będą dwa typy łodzi podwodnych o uzbrojeniu torpedowo-minowym, których tonaż nie powinien przekraczać 670 i 950 ton. To ta decyzja legła u podstaw przetargów rozpisanych wśród stoczni zagranicznych<sup>70</sup>. Ostatecznie rekomendacje konradmirała Kłoczkovskiego zdecydowały, że Polska zamówiła w stocznich francuskich okręty podwodne typu minowiec: „Ryś”, „Wilk” i „Żbik”. Zupełnie więc upoważnione jest stwierdzenie, że praca konradmirała Kłoczkovskiego na stanowisku zastępcy Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej odegrała w tym czasie „zasadniczą rolę w kształtowaniu koncepcji technicznej i taktycznej (...) przyszłej floty wojennej ze szczególnym uwzględnieniem dywizjonu okrętów podwodnych<sup>71</sup>. A są i tacy, którzy uważają, że „odegrał dużą rolę w kształtowaniu poglądów strategiczno-operacyjnych polskiej floty, dążąc do przystosowania jej do walki z flotą niemiecką<sup>72</sup>. I trudno się z tym nie zgodzić. Innym polem aktywnej działalności Kłoczkovskiego w tym czasie była ścisła współpraca z Radą Portu Gdańskiego oraz z Wydziałem Wojskowym przy Generalnym Komisariacie RP w Wolnym Mieście Gdańsku w kwestii wypracowania właściwej koncepcji budowy polskiej bazy na Westerplatte<sup>73</sup>.

Kariera konradmirała Kłoczkovskiego w KMW załamała się w maju 1925 r. wraz z odejściem wiceadmirała Porębskiego na skutek rozdmuchanej tendencyjnie „afery komandora ppor. Aleksandra Bartosiewicza-Stachowskiego”, nazywanej najczęściej „afera minową”. Chodziło o rzekome nadużycia związane z zakupem na Łotwie partii min morskich zagrodowych. W rzeczywistości miały one pewne usterki, jako że komory, w których powinny się mieścić ładunki wybuchowe były zbyt słabo umocowane na kulistych minach, co jednak przy małych przeróbkach nie przeszkodziło w ich użyciu w 1939 r. Na sku-

<sup>70</sup> Z. Machaliński, *Admirałowie...*, op. cit., s. 136-137; C. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926-1969*, Warszawa 1985, s. 28-29.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> J. Pertek, *Wacław Kłoczkowski*, op. cit., s. 51.

<sup>73</sup> Westerplatte to półwysep wrzynający się w Zatokę Gdańską, w latach 1920-1939 część Wolnego Miasta Gdańska. Na podstawie umowy z 2 czerwca 1921 r. Polska miała prawo posiadać tu swoją bazę dla budowy magazynów materiałów wojennych. W marcu 1924 r. Liga Narodów poparła to porozumienie, które ostatecznie weszło w życie w 1925 r. Zgodnie z porozumieniem miała tam stacjonować kompania piechoty (88 żołnierzy). Podczas kryzysu polsko-gdańskiego w marcu 1933 r. Polska wzmocniła załogę placówki o dodatkową kompanię piechoty.

tek raportu kontrolerów z MSWojsk. minister gen. Władysław Sikorski zarządził postępowanie sądowe, a wiceadmirała Porębskiego zawiesił w czynnościach<sup>74</sup>. Zwolniono wówczas wielu współpracowników Szefa KMW, a kontradmirała Kłockowskiego postawiono do dyspozycji ministra spraw wojskowych.

Nowy Szef KMW, komandor Jerzy Świrski<sup>75</sup>, wysłał go jednak służbowo do Francji, gdzie we współpracy z ambasadorem Alfredem Chłapowskim<sup>76</sup> pracował nad oceną możliwości stoczni francuskich w kwestii budowy okrętów podwodnych dla Polski. W CAW zachowały się dokumenty, w których Kłockowski postulował, aby budowę okrętów podwodnych dla polskiej marynarki wojennej powierzyć stoczni w Hawrze, oceniając inne projekty jako nieprzydatne<sup>77</sup>. Jego raportami kierowali się gen. Sikorski i kontradmirał Świrski przesyłając zamówienia na budowę łodzi podwodnych do stoczni w Hawrze.

Po powrocie z Francji z rozkazu gen. Sikorskiego objął funkcję Generalnego Pełnomocnika dla Westerplatte. Współpracował w tej sprawie z kontradmirałem inż. Michałem Borowskim, pełnomocnikiem MSWojsk. przy Komisarzu Generalnym RP w Gdańsku. Bywał często na Westerplatte, interesując się postęпами prac związanych z budową bazy przeładunkowej i obiektów składnicy materiałów wojennych.

<sup>74</sup> J. Kłossowski, *Wspomnienia z Marynarki Wojennej*, Warszawa 1970, s. 229-230; A. Rylke, *W służbie okrętu*, op. cit., s. 114-115.

<sup>75</sup> Jerzy Włodzimierz Świrski (1882-1959), komandor rosyjskiej marynarki wojennej, wiceadmirał w WP (od 1941 r.). Urodzony w Kaliszu. Po ukończeniu szkoły realnej w Warszawie, Korpusu Kadetów w Moskwie i Morskiego Korpusu Kadetów w Petersburgu został oficerem zawodowym w rosyjskiej marynarce wojennej. Podczas I wojny światowej w sztabie Floty Czarnomorskiej, a następnie w służbie ukraińskiego państwa. Po objęciu władzy przez Petlurę podał się do dymisji. Od 1918 r. w Naczelnym Dowództwie WP na Wschodzie (Odessa), następnie w Paryżu oficer przy Komitecie Narodowym Polskim z rozkazu gen. Hallera. Po powrocie do kraju zastępca szefa Departamentu Spraw Morskich MSWojsk., w latach 1925-1939 szef KMW, a w okresie II wojny światowej szef KMW na Zachodzie. Pozostał po wojnie na emigracji. Zmarł w Londynie i został pochowany na cmentarzu Brompton. P. Stawecki, *Słownik...*, op. cit., s. 330-331; A. Suchcitz, „*Non omnis moriar*”... *Polacy na londyńskim cmentarzu Brompton*, Warszawa 1992, s. 84-85.

<sup>76</sup> Alfred Chłapowski (1874-1940), ziemianin, polski dyplomata, polityk, poseł na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu, poseł na Sejm RP z ramienia Klubu Chrześcijańsko-Narodowego. W latach 1922-1924 minister rolnictwa i dóbr państwowych, od października 1923 r. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, a następnie ambasador RP w Paryżu (do 1936 r.). Członek organizacji gospodarczych, m.in. Prezes Rady Nadzorczej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego oraz Zjednoczenia Producentów Rolnych. Prezes Banku Cukrownictwa w Poznaniu. Aresztowany przez Niemców w 1939 r. Zmarł w więzieniu. J. Łaptos, *Dyplomaci...*, op. cit., s. 131 i 283.

<sup>77</sup> CAW, I.300.21.618, Kierownictwo Marynarki Wojennej. Opinie kontradmirała W. Kłockowskiego (Paryż 8 VII 1925 r.).

Ostatni przydział to oddanie konradmirała Kłoczowskiego do dyspozycji dowódcy 15. DP w Bydgoszczy – gen. Wiktora Thommée<sup>78</sup>, w celu odbycia praktyki w dowodzeniu dywizją piechoty. Objął stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 15. DP (7 III 1927 r.)<sup>79</sup> po płk. Kazimierzu Łukoskim, który odszedł na dowódcę 11. DP w Stanisławowie. Decyzja MSWojsk. była zaskoczeniem nie tylko dla Kłoczowskiego. Z właściwą sobie energią przystąpił do wykonania nowego zadania, które tym razem polegało na sprawowaniu nadzoru nad wyszkoleniem pododdziałów piechoty wchodzących w skład 15. DP: 59. Pułku Piechoty (PP) z Inowrocławia oraz 61. i 62. PP z Bydgoszczy. W Bydgoszczy stacjonował też wchodzący w skład dywizji 15. Pułk Artylerii Polowej. Odpowiadał za wyszkolenie, odpowiedni dobór kadr, wyćwiczenie pułków piechoty w zasadach współdziałania ze sobą i innymi rodzajami broni, za poziom wyszkolenia kadry podoficerskiej<sup>80</sup>. Za okres pracy na stanowisku dowódcy PD 15. DP był opiniowany przez gen. Thommée. „Konradmirał Waław Kłoczowski w czasie koncentracji dywizji w obozie ćwiczebnym dokładnie i nader starannie skorygował wyszkolenie jednostek piechoty i artylerii oraz broni połączonych. Odjazd mój na urlop, następnie do Francji nie dał mi sposobności bliżej zapoznać zdolności jego w służbie lądowej”<sup>81</sup>. W powyższej opinii widać pewną bezradność dowódcy 15. DP w ocenie pracy oficera innej specjalności.

Konradmirał Waław Kłoczowski zamieszkał w Bydgoszczy w Alejach Ossolińskich. Nie był żonaty, co w KMW nie było zjawiskiem odosobnionym. Kawalerami byli dobrzy jego znajomi, wiceadmirałowie: Porębski, Zwierkowski i Napoleon Louis-Wawel. W Bydgoszczy w okresie międzywojennym zamieszkało wielu Polaków, zarówno z Kresów, jak i dawnej Rosji, których fale rewolucyjne wyrzuciły na polski brzeg. Tak się stało, że już od wielu lat mieszkali w Bydgoszczy zaprzyjaźnieni z Kłoczowskim konradmirał Konstanty Biergel<sup>82</sup> (ul. Mickiewicza i Jackowskiego 14) i wspomniany gen. dyw.

<sup>78</sup> O gen. Wiktorze Thommée patrz szkic biograficzny: M. Bielski, *Gen. Wiktor Thommée (1881-1962)*. „Kronika Bydgoska”, t. XII (1990), Bydgoszcz 1991, s. 256-272.

<sup>79</sup> „Dziennik Personalny MSWojsk.”, nr 19 z 22 lipca 1927 r.

<sup>80</sup> M. Bielski, *Generalowie Odrodzonej Rzeczypospolitej*, t. II, Toruń 1996, s. 100-101.

<sup>81</sup> CAW, ap. gen. Kłoczowskiego, op. cit., Wpis z 28 X 1927 r.

<sup>82</sup> Konstanty Biergel (1855-1939), wiceadmirał rosyjskiej marynarki wojennej, gen dyw. WP. Urodzony w Tule. Szkołę elementarną ukończył w Skierniewicach, gimnazjum klasyczne w Warszawie, Korpus Morski w Petersburgu i Akademię Morską w Petersburgu. Na różnych stanowiskach w rosyjskiej marynarce wojennej, a od 1914 r. w Morskim Sztacie Generalnym. W WP od 3 sierpnia 1919 r., w Departamencie do Spraw Morskich. Członek polskiej delegacji na konferencję pokojową w Wersalu. Od 5 września 1920 r. komendant Polskiej Bazy Morskiej w Cherbourg. Z dniem 1 kwietnia 1921 r. przeniesiony w stan spoczynku. Do sierp-

Louis-Wawel<sup>83</sup> (ul. Cieszkowskiego 17). Znali się dobrze i lubili przebywać w swoim towarzystwie. Zazwyczaj spotykali się w mieszkaniu Kłoczkowskiego lub Bergiela, aby wspominać dawne czasy lub dyskutować o Polskiej Marynarce Wojennej. Kłoczkowski z czasem dał się wciągnąć Bergielowi do pracy społecznej w Oddziale Bydgoskim Ligi Morskiej i Rzecznej. Jak więc widzimy, do końca swojej służby wojskowej kontradmirał Kłoczkowski pozostał wierny sprawom morskim, chociaż pod koniec zawodowej kariery przyszło mu dowodzić piechotą. Należał do ludzi skromnych, odznaczających się wyjątkową lojalnością i pracowitością. Za swoją pracę w WP był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Polonia Restituta 3. klasy i już pośmiertnie zarządzeniem Prezydenta RP Krzyżem Niepodległości (6 VI 1931 r.)<sup>84</sup>.

W lipcu 1927 r. podjęto decyzję o przeniesieniu kontradmirała Wacława Kłoczkowskiego w stan spoczynku. Funkcję jednak pełnił jeszcze przez ponad dwa miesiące i ostatecznie odszedł z dniem 30 września 1927 r. Zastąpił go płk dypl. Henryk Pomazański. W tym czasie karierę w marynarce wojennej rozpoczął jego bratanek, Henryk Kłoczkowski<sup>85</sup>, późniejszy dowódca ORP

---

nia 1939 r. mieszkał w Bydgoszczy, później w m. Gołębek pod Warszawą, gdzie zmarł. Pochowany na cmentarzu w Ursusie. CAW, ap. gen. Konstantego Bergiela, Kolekcja Generalów i Osobistości, kol. 39; Z. Machaliński, *Admiralowie...*, op. cit., s. 29-34.

<sup>83</sup> Napoleon Wawel-Louis (1861-1934), wiceadmirał floty austro-węgierskiej, wiceadmirał WP. Urodzony w Krzeszowicach pod Krakowem. Ukończył Korpus Kadetów. Na różnych stanowiskach w austriackiej marynarce wojennej: attaché morski w Londynie, dowódca pancerników i krążowników, dowódca bazy marynarki wojennej w Poli. W WP od 14 kwietnia 1920 r. i z dniem 1 lipca 1920 r. przeniesiony w stan spoczynku. Zamieszkał w Bydgoszczy wraz z siostrą Adelą Modelową i po jej śmierci popełnił samobójstwo (14 XII 1934 r.). Pochowany na cmentarzu w Bydgoszczy położonym przy ul. Szubińskiej. Z. Machaliński, *Admiralowie...* op. cit., s. 35-41.

<sup>84</sup> CAW, ap. gen. Kłoczkowskiego, op. cit.; „Dziennik Personalny MSWojsk.”, nr 34 z 1923 r.; „Monitor Polski”, nr 132 z dnia 11 VI 1931 r., poz. 199, s. 2; *Śp. kontradmirał w stanie spoczynku*, „Przegląd Morski”, R. 3 z 1930 r., nr 1 (13), s. 4-6.

<sup>85</sup> Henryk Kłoczkowski (1902-1962), komandor ppor. PMW. Urodzony w St. Petersburgu, gdzie też uczęszczał do szkół i rozpoczął naukę w Szkole Kadetów Morskich, która została rozwiązana przez bolszewików podczas rewolucji. Do WP wstąpił w Żytomierzu 1 kwietnia 1920 r. do 5. PP Leg., następnie we Flotylli Dnieprzańskiej i w I Batalionie Morskim. Uczestnik walk z bolszewikami. Od 12 II 1921 r. w Wielkopolskiej Szkole Podchorążych w Bydgoszczy. Do Marynarki Wojennej przeniesiony z dniem 15 maja 1923 r. Odbił praktykę na torpedowcu „Mazur”, a następnie ukończył Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej w Toruniu. Absolwent francuskiej Oficerskiej Szkoły Broni Podwodnych w Tulonie (1927). Po odbyciu praktyki na okrętach podwodnych powrócił do kraju i służył w PMW na różnych stanowiskach, m.in.: oficer broni podwodnych na ORP „Wilk”, oficer nawigacyjny na ORP „Żbik”, a od 1932 r. dowódca tego okrętu. W 1939 r. (2 II) objął dowództwo OPR „Orzeł”. Nie sprawdził się podczas wojny. Samowolnie opuścił Zatokę Gdańską i odplynął w rejon Gotlandii. Gdy poważnie się rozchorował, wbrew własnej żałodze i rozkazom admirała Józefa M. Unruga zawiął do portu



„Orzeł”. Nie można wykluczyć, że jednym z powodów odejścia ze służby kontradmirala Waława Kłoczkowskiego był pogarszający się stan zdrowia. Opuścił wówczas Bydgoszcz i przeniósł się do Warszawy. Nadal chorował. Zmarł w Warszawie 30 stycznia 1930 r. i został pochowany na cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Dobrze zasłużył się Polsce. Pamiętali o nim gdańszczanie, nadając jednej z ulic jego imię.

### Summary

The 'Bydgoszcz Chronicle' has already presented articles reminding about generals of the Polish Army (WP), who commanded the 15<sup>th</sup> Infantry Division (15. DP) in the inter-war period in Bydgoszcz (Albin Jasiński, Władysław Jung, Wiktor Thommée, Jan Chmurowicz), or were acting commanders of the Divisional Infantry of 15. DP (Tadeusz Gałeczki). This group included also commodore admiral Waław Kłoczkowski (1873-1930). He was born in St. Petersburg and when he completed law studies (Demydivka Law School in Jarosław with higher education school rights) he volunteered himself for the Russian navy. Soon, he took part in the Russian-Japanese war (among others in the battle of Tsushima Island – 1905) and in World War One (commander of submarines). He commanded many vessels on the Baltic and the Black Seas. In the Polish Army from March 3, 1919, he was, among others: deputy head of the Department for Naval Matters, member of the Polish Delegation in Paris, military and naval plenipotentiary of the Polish Legation in London, and second deputy head of the Army Administration. After completing the First Course Military Higher Studies Centre, unexpectedly to himself and others he became the commander of the Divisional Infantry of 15. DP in Bydgoszcz (from March 7, 1927 to September 30, 1927). It was the last assignment of commodore admiral Kłoczkowski. He died in Warsaw on January 30, 1930.

---

w Tallinie, gdzie ORP „Orzeł” został internowany. Ucieczka rozbrojonego okrętu stała się jedną z największych sensacji II wojny światowej. Komandor ppor. Henryk Kłoczkowski początkowo przebywał w szpitalu w Tallinie, a po wkroczeniu Armii Czerwonej do Estonii znalazł się w rosyjskiej niewoli. Do Londynu przybył po podpisaniu układu ze Stalinem przez gen. Sikorskiego. Stanął przed Sądem Morskim, który pozbawił go stopnia oficerskiego i skazał na więzienie. Wprawdzie wyrok zakwestionowała w 1944 r. prokuratura Najwyższego Sądu Wojskowego, ale sprawa nie została doprowadzona do końca. Po wojnie na emigracji w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Zmarł w Portsmouth. J. Pertek, *Henryk Wincenty Kłoczkowski (1902-1962)*, [w:] PSB, op. cit., s. 50.